



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Od Flegmy do Zespołu Pieśni i Tańca »Zaolzi« – już w sobotę zaprezentujemy dziesięcioro nominowanych do tegorocznej nagrody Kongresu Polaków »Złoty Jestem«**

# Historia jednego grobu

**REGION:** *W najbliższych dniach tłumnie będziemy przychodzili na cmentarze, zapalając znicze i kładąc kwiaty na grobach naszych bliskich. Nie wszystkie groby są tak licznie odwiedzane. W regionie znajdziemy też groby ofiar I i II wojny światowej, czasami trochę zapomniane. Co grób, to dramatyczna historia. Zatrzymajmy się przy jednym z nich, w Suchej Średniej.*

Roman Dzik z Suchej Górnej jest aktywnym emerytem. Na rowerze przemierza okolice, zwracając uwagę na ciekawe miejsca. Niedawno zwrócił się do redakcji „Głosu Ludu” z prośbą o przypomnienie pomnika stojącego w miejscu, do którego dziś prawie nikt nie dociera – może z wyjątkiem grzybiarzy lub zbieraczy złomu, którzy w lesie palą kable, by pozyskać drut na sprzedaż.

Pomnik dwunastu ofiar pierwszej nazistowskiej masowej egzekucji na naszym terenie stoi w lesie między Karwiną a Suchą, w pobliżu nieczynnego już szybu „Barbara”. Legalnie nie można tam dotrzeć samochodem, bo przy zjeździe z głównej drogi na starą asfaltową jezdnię stoi znak zakazu wjazdu. Z popękanej szosy trzeba następnie skręcić w prawo, przejść przez betonowy most nad ciepłociągiem i po kilkudziesięciu metrach udać się w lewo pod górkę, w głąb lasu. To w tym miejscu Niemcy 18 września 1939 roku rozstrzelali dwunastu Polaków, w większości pochodzących z Suchej Średniej, ale też z Łąka, Stonawy i Orłowej. Zamordowani zostali pogrzebani w masowym grobie. Wśród ofiar byli górniczy, kolejarz, kowal, księgarz, właściciele drogerii i gospody. Czym narazili się okupantom zaraz w pierwszych dniach wojny? Swoją przeszłością. Jak pisze Mečislav Borák w książce „Z rozkazu gestapo”, byli oni uczestnikami powstań śląskich. A Niemcy nie darowali nikomu, kto dawniej walczył przeciwko nim.

Pomnik rozstrzelanych, wzniesiony w 1951 roku, nie jest zapomniany. Zapisany jest, wraz z danymi ofiar, w centralnej ewidencji grobów wojennych. Miasto Karwina ma wobec tego obowiązek dbania o to miejsce pamięci. Tablica pamiątkowa, osadzona w kamiennej mogile w kształcie kapliczki, jest w raczej dobrym stanie. Tylko metalowego krzyżyka na wierzchu



Fot. DANUTA CHLUP

Do pomnika dwunastu rozstrzelanych przy „Barbarze” nie jest łatwo trafić. Roman Dzik był naszym przewodnikiem.

kapliczki już nie ma. W tej okolicy to nie dziwi, z pobliskiego mostu zginęła nawet metalowa balustrada.

– Staramy się dbać o wszystkie groby wojenne, w tym również o pomnik przy „Barbarze”, utrzymywać je w dobrym stanie, czyścić je i kosić okolicę. Ale funduszy jest mało, więc ograniczamy się do podstawowych czynności – mówi rzeczniczka magistratu, Šárka Swiderová. Dodaje, że czasem pojawiają się postulaty, by pomniki „schowane” w odludnych miejscach przenieść na cmentarz centralny w Mizerowie. – Ale one powinny pozostać tam, gdzie wybudowali je nasi przodkowie, w miejscach, z którymi są związane – wyjaśnia podejście ratusza.

Niekoniecznie trzeba zapuszczać się w las, by oddać hołd zamordowanym w 1939 roku. Na kamień na-

grobny z ich nazwiskami natrafimy, odwiedzając cmentarz w Suchej Średniej. To tam pogrzebano po wojnie ofiary, po ich ekshumacji z lesnego grobu. Według Olgi Ordelt, do niedawna prezeski tamtejszego Miejsceowego Koła PZKO, grób jest zadbany, pojawiają się na nim kwiaty.

– Znałam żonę zastrzelonego Franciszka Żułowskiego, dożyła się sędziwego wieku. Wiem też dokładnie, gdzie mieszkała ta rodzina – wspomina kobieta. Z kolei Andrzej Feber, wójt Stonawy, potrafi wskazać miejsce, gdzie w pobliżu czeskiej szkoły stała gospoda zamordowanego stonawianina Józefa Febera (przypadkowa zgodność nazwisk). Rdzennym mieszkańcom tych wiosek nazwiska ofiar nie są obce.

Pomnik w Suchej Średniej ufundowała w 1969 roku kopalnia 1 Maja

(tak wówczas brzmiała nazwa szybu „Barbara”). Jednak dwujęzyczny napis niedokładnie informuje o okolicznościach śmierci zamordowanych. Brzmi następująco: „Tutaj odpoczywają bojownicy, którzy zginęli w walce z faszyzmem w dniach 18. 9. 1939”. Ze źródeł historycznych wiadomo, że nie zdążyli nawet stanąć do walki, bo zaraz w pierwszych dniach września zostali uwięzieni. Smutną rolę odegrali miejscowi kolaboranci, którzy znali aresztowanych. W Suchej Średniej był to fryzjer Franz Frank. Borák cytuje w swej książce wypowiedź Anny Twardzikowej, żony jednego z zastrzelonych: – Mąż zapytał Franka (podczas aresztowania – przyp. red.), dlaczego właśnie on przyszedł po niego, przed okupacją byli przecież dobrymi kolegami. Frank wrzucił tylko ramionami... **DANUTA CHLUP**

## ZDARZYŁO SIĘ

### TRZYDZIESTOLATKA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Stalownia tlenowo-konwertorowa Huty Trzynieckiej, najmłodszy tego typu zakład w Republice Czeskiej, obchodziła 30-lecie założenia. Na uroczystości rocznicowej spotkało się dwustu obecnych i byłych pracowników zakładu.

Trzyniecka stalownia jest najnowocześniejszą w kraju. Rocznie produkuje ok. 2,5 mln ton stali, co obecnie stanowi prawie połowę czeskiej produkcji. W 30-letniej historii wyprodukowano w zakładzie ponad 64 mln ton stali.

– Początki były bardzo trudne, upłynęło kilka lat, nim udało się wyeliminować problemy. Pamiętam cały szereg pożarów, do których tam dochodziło, a przede wszystkim początkowo nie udawało się pozyskiwać stali o wymaganych parametrach – opowiadał jeden z pierwszych pracowników stalowni i jej późniejszy szef, Jan Lasota. Jan Czudek, dyrektor generalny Huty



Fot. ARC

W stalowni tlenowo-konwertorowej.

Trzynieckiej, wspominał, że w 1984 roku zdobywał w stalowni swoje pierwsze doświadczenia zawodowe. O przyszłość zakładu się nie obawia. – Stalownia ma dziś wszelkie predyspozycje do tego, by być konkurencyjną również w następnych latach – stwierdził Czudek. **(dc)**

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: 12 do 14 °C  
noc: 6 do 2 °C  
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 11 do 13 °C  
noc: 6 do 0 °C  
wiatr: 2-4 m/s



9 771212 1422041

1 3 1 2 8

# W Polsce podobnie jak w OKD?

Poważne problemy finansowe i związana z tym restrukturyzacja i oszczędności dotyczą nie tylko czeskich kopalń należących do spółki OKD. W październiku plan oszczędnościowy zapowiedział największy wydobywca węgla kamiennego w Unii Europejskiej, polska

Kompania Węglowa. Spółka ma poważne problemy ekonomiczne, od początku roku blisko 300 mln złotych strat, problemem są wysokie koszty wydobycia i rekordowe ilości węgla na zwalach. Pod koniec października firma ogłosiła plan ratunkowy. Docelowo zakłada po-

łączenie 15 istniejących kopalń w siedem, drastyczne obniżenie wydobycia, w planie jest rezygnacja z usług firm zewnętrznych. Kompania zatrudnia obecnie ok. 57 tys. osób, do 2020 roku ich liczba miałaby spaść o 7 tys.

Kłopoty spółki węglowej to po-

ważny problem dla Górnego Śląska. Związki zawodowe działające w kopalniach KW ogłosiły pogotowie strajkowe. Zdaniem związkowców, pracodawca łamie dotychczasowe porozumienia i prowadzi restrukturyzację bez koniecznych uzgodnień z przedstawicielami załóg. **(dc)**

## KRÓTKO

WYPADEK  
ROWERZYSTY

**TRZYCIEŹ (dc)** – We wtorek po godz. 14.00 pogotowie ratunkowe wyjechało do 61-letniego mężczyzny, który spadł z roweru i doznał ciężkich obrażeń głowy. Był nieprzytomny, jego życie było zagrożone. Ratownicy udzielili mu pierwszej pomocy. Śmigłowiec przewiózł rannego do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie.

\* \* \*

ZOSTAŃ  
WOLONTARIUSZEM

**KARWINA (ep)** – Miejscowy oddział Czeskiego Czerwonego Krzyża poszukuje wolontariuszy. Ochotnicy CCK są pomocnikami medycznymi na różnych imprezach kulturalnych i sportowych, pomagają też na przykład przy powodziach czy różnych nagłych zdarzeniach. Ponadto biorą udział w konkursach, ćwiczeniach i kursach pierwszej pomocy. Dokładne informacje dla chętnych wolontariuszy można znaleźć na stronie [www.cckkarvina.cz](http://www.cckkarvina.cz). Można też przyjść osobiście do CCK w Karwinie-Mizerowie przy ul. Czajkowskiego.

\* \* \*

BUDOWLANY  
GDZIE INDZIEJ

**OLBRACHCICE (ep)** – Miejskowy Urząd Budowlany nie mieści się już w budynku Urzędu Gminy naprzeciwko kościoła katolickiego. W październiku przeprowadził się do budynku przy ulicy Kościelnej 501, w którym mieści się także biblioteka. Wejście do Urzędu Budowlanego jest od strony ul. Kościelnej.

\* \* \*

ŻAŁOBA  
NAD WISŁĄ

**WARSZAWA (wik)** – Na niedzielę 3 listopada prezydent RP Bronisław Komorowski ogłosił żałobę narodową. Tego dnia odbędzie się pogrzeb Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego niekomunistycznego premiera Polski. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 11 w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie. Trumna z ciałem Tadeusza Mazowieckiego spocznie w rodzinnym grobie na cmentarzu w Laskach. Pogrzeb będzie miał charakter państwowy i zostanie zorganizowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

\* \* \*

WYDANO  
DZIEJE MIASTA

**OSTRAWA (ep)** – Ostrawa doczekała się nowej publikacji na temat historii miasta. Książka pod nazwą „Ostrawa” z podtytułem „Historia – kultura – ludzie” ukazała się właśnie nakładem wydawnictwa Lidové Noviny w ramach serii „Historia morawskich i śląskich miast”. Publikację uroczysto ohrzczone we wtorek w Domu Książki. Obszerna książka opisuje dzieje miasta od czasów jego powstania w XIII wieku do lat współczesnych. Dokładnie śledzi również rozwój metropolii po roku 1945, czym różni się od wcześniejszych publikacji na temat dziejów tego miasta. „Ostrawa” powstała pod redakcją Błażeny Przybylovej, kierowniczki Archiwum Miasta. Publikacja jest już w sprzedaży, kosztuje ok. 500 koron.

## Ambasador podkreślił rolę Zaolzia

Prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego wraz z zespołem „Zaolzi” i kapelą „Lipka” wrócił w środę rano z Warszawy. Głównym celem czterodniowej wizyty był udział w uroczystości z okazji 95. rocznicy powstania Czechosłowacji, zorganizowanej przez Ambasadę RC w Warszawie.

Uroczystość odbyła się we wtorek w luksusowym warszawskim hotelu Hyatt Regency. Nasze zespoły odśpiewały czeski i polski hymn państwowy oraz wystąpiły z programem taneczno-muzycznym. Dla Jana Ryłki bardzo ważne były słowa ambasadora Jana Sechtera, który powiedział, że stosunki czesko-polskie postrzega przez pryzmat Zaolzia i dlatego bardzo ważne są dla niego stosunki z polskimi organizacjami na tym terenie. Dlatego też zaprosił na uroczystości zespoły z Czech, ale polskie. – Jeszcze nigdy nie słyszałem takich słów z ust kogoś na takim stanowisku. Ambasador Sechter wyciągnął nas spod mostu współpracy czesko-polskiej na sam most – skomentował to prezes PZKO. Nasza delegacja spotkała się podczas uroczystości również z byłym prezydentem RC, Václavem Klausem.

Wizyta w Polsce rozpoczęła się już w sobotę, od odwiedzin i występu zespołów w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na Krakowskim Przedmieściu. – W niedzielę pojechaliśmy do Pułtuska, gdzie „Zaolzi” i „Lipka” wystąpiły



Zespół „Zaolzi” na Zamku w Pułtusku.

najpierw w bazylice, a potem dały koncert na Zamku. Poniedziałek mieliśmy wolny i wykorzystaliśmy go na zwiedzanie Warszawy – opowiedział Ryłko. „Zaolzi” pokazało w Polsce tańce Beskidu Śląskiego, podhalańskie, zamutowskie i cygańskie.

We wtorek, przed uroczystością z

okazji święta państwowego, PZKO-wska delegacja spotkała się z senacką Komisją Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą na czele z jej przewodniczącym, senatorem Andrzejem Personem. Udział wzięła również wicemarszałek Senatu, Maria Pańczyk-Pozdziej oraz posłanka Aleksandra Trybuś.

Rozmowy dotyczyły działalności PZKO. Delegacja PZKO oraz miesięcznika „Zwrot” brała udział w promocji Republiki Czeskiej również miesiąc temu, podczas „Dnia Czeskiego” zorganizowanego przez Ambasadę RC w Warszawie z okazji Święta Państwowości Czeskiej – św. Wacława. (dc)

## Kuszą Koreańczyków Mundurowi

„lustrują» cmentarze

Południowokoreańska spółka Nexen być może postawi w naszym regionie swój zakład produkcyjny. Jeśli tak się stanie, oznaczać to będzie kilka tysięcy miejsc pracy dla mieszkańców województwa morawsko-śląskiego. W środę ostrawscy radni zdecydowali, że zaoferują firmie produkującej ogumienie pneumatyczne tereny w strefie przemysłowej w Mosznowie. – Jeśli wszystko się uda, w nowej fabryce pracę mogłoby zdobyć początkowo około 900 osób, a potem – nawet 3 tysiące. Firma już obejrzała naszą strefę przemysłową. To, że tutaj przyjechali, znaczy, że są naprawdę zainteresowani naszą ofertą. Ale do końcowego sukcesu mamy jeszcze daleko – powiedział prezydent miasta Petr Kajnar po zakończeniu

posiedzenia radnych. Jak wyjaśnił, firma chce założyć swoją fabrykę w tej części Europy, ale zdecydować może się też na przykład na Polskę lub Słowację. W naszym regionie w grę wchodzi również strefa przemysłowa Barbara w Karwinie.

Jeśli jednak wszystko pójdzie po myśli władz Ostrawy i województwa, budowa nowej fabryki w Mosznowie mogłaby ruszyć już za dwa lata, a zakład ruszyłby z produkcją na przełomie lat 2017/2018. Cena, za jaką władze Ostrawy zdecydowane są sprzedać grunty w strefie przemysłowej, jest bardzo konkurencyjna – 150 koron za metr kwadratowy. W sumie za kilkadziesiąt hektarów terenu do kasy miasta mogłoby wpłynąć ponad 50 mln koron. (ep)

Strážnici miejscy w Czeskim Cieszynie rozpoczęli patrole w okolicach cmentarzy. Wzmoczony nadzór nad nekropoliami potrwa do 3 listopada. Równocześnie godziny otwarcia cmentarzy zostały wydłużone do godz. 20. Tradycyjnie, w okresie przed i podczas dnia Wszystkich Świętych, czeskocieszyńska straż miejska wzmacnia swą obecność w pobliżu jedenastu cmentarzy znajdujących się w administracyjnych granicach Czeskiego Cieszyna i Kocobędza. – We współpracy z policją w tym czasie monitorujemy również parkingi – informuje Michał Wawrzyk, zastępca komendanta Straży

Miejskiej w Czeskim Cieszynie. – W dniu Wszystkich Świętych głównym problemem mogą być złodzieje wieńców, kieszonkowcy oraz złodzieje samochodów. Policijna akcja „Znicz 2013” rozpoczęła się dziś również na prawym brzegu Oly. W efekcie na drogach, a także w okolicach cmentarzy i kościołów, będzie więcej policjantów. Kierowcy powinni spodziewać się wzmoczonych kontroli m.in. prędkości i trzeźwości. Dodatkowo w Cieszynie 1 listopada wyłączony z ruchu zostanie prawy pas na ulicy Katowickiej wzdłuż cmentarza komunalnego, gdzie przewidziano parking. (wik)

## Horror po... karwińsku

Stare, zdewastowane dzielnice Karwiny zobaczymy w nowym filmie nakręconym przez karwińskie amatorskie studio filmowe. Będzie to... psychodeliczny horror. Studio Horrowatch z reżyserem Lukášem Bulavą przygotowało właśnie film średniometrażowy o nazwie „Karbon”. Historia odgrywa się przede wszystkim w Karwinie-Solcy. Zniszczone przez szkody górnicze tereny stały się inspiracją dla karwińskich filmowców. Widzowie zobaczą na przykład ruiny schodów wiodących do byłego grobowca rodu Larischów.

– „Karbon” to historia z osady górniczej, stojącej w obliczu wyburzenia domów na rzecz wydobywania węgla. Jednak sam minerał nie jest w filmie



Scena z filmu „Karbon”.

jedynym złem. Film porusza problematykę płądrowania terenów przez spółki węglowe i wpływu tych działań na krajobraz tutejszych okolic, przede wszystkim jednak prezentuje symbolikę magii węgla – opisując film jego twórcy. Na ekranie zobaczymy historię pewnej rodziny, ogarniętej przez zło, które w filmie symbolizuje żywy kawałek węgla, opanowujący nie tylko karwiński krajobraz, ale też ludzkie myśli.

Jak mówią filmowcy, chcą zainteresować widzów, zabierając ich w miejsca, żyjące duchem starej Karwiny, takie, o których wielu mieszkańców miasta nie ma pojęcia. Uroczysta premiera „Karbonu” odbędzie się 9 listopada w Kinie Central o godz. 20.00. (ep)

## REKORDOWE TARGI KSIĄŻKI W KRAKOWIE ZA NAMI

## Czytelnicza atmosfera

Tak dobrze w historii Targów Książki w Krakowie jeszcze nie było. Według szacunkowych danych w największym i najważniejszym wydarzeniu w branży wydawniczo-księgarskiej w Polsce wzięło udział ponad 40 tysięcy osób, co jest rekordem frekwencji. 17. edycja Targów była wyjątkowa pod wieloma względami.

– Ogromne zainteresowanie to z pewnością wynik znanych nazwisk – gościliśmy ponad pół tysiąca gości – bogatego programu towarzyszącego, który trwał łącznie ok. 800 godzin, niepowtarzalnej atmosfery literackiego święta oraz magii Krakowa. Liczba autorów i wydawców z zagranicy wzrasta z każdym rokiem, więc wraz z przenosinami do nowoczesnego i przestronnego Międzynarodowego Centrum Targowo-Kongresowego EXPO Kraków postanowiliśmy umiędzynarodowić nasze targi. Nie ukrywam, że impulsem było też otrzymanie przez Kraków zaszczytnej miana Miasta Literatury UNESCO – to zobowiązuje – powiedziała Grażyna Grabowska, prezes Targów w Krakowie.

**PO PIERWSZE:  
AUTORZY!**

To dla nich w hali targowej zjawiały się tłumy. Lista tegorocznych gości była zdumiewająca. Szczególnie w weekend liczba zaproszonych przez wydawnictwa pisarzy oraz znanych osób przyprawiała o zawrót głowy. Długie kolejki ustawiały się do: Janusza Głowackiego, Julii Hartwig, Michała Hellera, Tomasza Jastruna, Marka Krajewskiego, Adama Michnika, Åsy Larsson, Doroty Masłowskiej, Beaty Pawlikowskiej, Andrzeja Pilipiuka, Szczepana Twardocha, czy wracającego do Krakowa po 12 latach angielskiego pisarza Johnathana Carrola (fani na Facebooku właśnie kolejną do Johnathana Carrola uznali za najdłuższą).



Kryzys czytelnictwa w Polsce to fikcja. Wystarczy spojrzeć na to zdjęcie.

– Za każdym razem, kiedy wracam do Krakowa, jestem bardzo szczęśliwy. Jestem pod ogromnym wrażeniem wielkiego entuzjazmu czytelników. Na innych Targach jest biznes, tutaj przede wszystkim jest atmosfera – powiedział Carroll. Uczestnicy Targów mogli zdobyć autografy znanych aktorów (Janu-

sza Gajosa, Grażyny Szapołowskiej, Magdaleny Rózczyki, Anny Dymnej), piosenkarzy (Majki Jeżowskiej, Maryli Rodowicz), polityków (Ryszarda Kalisza, Antoniego Macierewicza), celebrytów (Mai Sablewskiej, Marty Grycan), dziennikarzy (Krzysztofa Ziemca, Doroty Weliman, Michała Ogórka, Marcina

Mellera) czy sportowców (Roberta Lewandowskiego, Krzysztofa Hołowczyca).

**PO DRUGIE:  
MARATON CZYTELNICZY  
Z TUWIMEM!**

W wyjątkowej akcji promującej czytelnictwo, uświetniającej obchody

roku Tuwima, wzięło udział kilkaset osób – w tym autorzy oraz osoby powszechnie znane, takie jak np. Jolanta Kwaśniewska, prof. Grzegorz Kołodko, Ryszard Kalisz, Tymon Tymański, Rafał Bryndał, Robert Lewandowski, Jerzy Stuhr, Magdalena Rózczyka czy Krzysztof Hołowczyca. Wszystko uwieczniło oko kamery. Najciekawsze interpretacje zostaną zmontowane w film, a część z nich nagrodzona biografią Tuwima wydaną przez Wydawnictwo ISKRY.

**PO TRZECIE:  
LICZNE NAGRODY**

Historyk i politolog Jerzy Holzer, autor „Europy zimnej wojny”, został w czwartek laureatem Nagrody im. Jana Długosza, przyznawanej za najlepszą książkę humanistyczną. Ponadto w trakcie Targów rozstrzygnięto się wiele innych czytelnicznych i branżowych konkursów. I tak Wydawnictwo Wytwórnia zdobyło nagrodę „Edycja”, przyznaną za najpiękniej wydaną książkę – „Ilustrowany elementarz Dizajnu” Ewy Solarz. Wyróżnienie przyznano za książkę wydawnictwa Arkady „Codex Aureus Gnesnensis”. Rozstrzygnięto także konkurs na najlepszy podręcznik i skrypt akademicki organizowany przez Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych. Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych „Academicus” – statuetkę „Gaudeamus” otrzymała publikacja Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego „Historia planowania i budowy miast” Janusza Słowacka. **Paweł Czyż**

## Polski komentarz do wyborów

Wybory parlamentarne w Czechach zainteresowały również polskie media. Od soboty prasa znad Wisły komentuje wyniki wyborów, choć komentarzom daleko jest do optymizmu. Przeważnie podkreśla się trwający nadal nad Wełtawą kryzys polityczny, który doprowadził do przedterminowych wyborów oraz fakt, że chociaż wygrała socjaldemokracja, to trudno jej będzie utworzyć stabilny rząd. Wszystko zależy od ugrupowania

ANO miliardera Andreja Babiša, które niespodziewanie zajęło w wyborach drugie miejsce.

„Chaos jest gorszy od komuny” – tak zatytułowała jeden z artykułów „Gazeta Wyborcza”, komentująca wyniki czeskich wyborów. „Czechy: Zaskakujący wynik populisty. Wybory nie zakończą kryzysu” – pisze natomiast na swym portalu TVN 24. Podobne tytuły okraszają inne powyborcze teksty.

– Nowy parlament jest rozdrobniony, partie skłócone. Bardziej niż komunistów należy obawiać się chaosu politycznego. Zaborczy prezydent Miloš Zeman na pewno będzie próbował tę sytuację wykorzystywać – twierdzą dziennikarze „Wyborczej”. – Przedterminowe wybory do czeskiego parlamentu nie zażegnają kryzysu politycznego po upadku rządu Petra Nečasa. Bardzo złe wyniki poszczególnych partii nie pozwolą na

stworzenie stabilnej koalicji rządowej. Realna jest wizja kolejnych wyborów – stwierdzają zgodnie polscy komentatorzy.

Media znad Wisły zwracają uwagę na sukces, jaki w wyborach odniosła partia ANO. Andrej Babiš Polakom wyraźnie jest nie w smak. I to dosłownie. W końcu to Babiš polska branża spożywcza od miesięcy oskarża o łobbing przeciwko polskiej żywności.

„Wielbiciel” polskiego jedzenia za-

słynął w Polsce m.in. stwierdzeniem: „Nie jem tych waszych gówień”, które wypowiedział w tym roku na antenie Telewizji Czeskiej, kiedy poczęstowano go polską kiełbasą. – To dla nas bardzo niekorzystny wynik. Po Babišu spodziewać się możemy wszystkiego, zwłaszcza że w jego rękach jest część liczących się mediów w Czechach i na Słowacji – cytuje Witolda Choińskiego, prezesa Związku Polskie Mięso, „Puls Biznesu”. **(ep)**

REKLAMA

## Podpisano partnerstwo Skoczowa z Gródkiem

Jako punkt kulminacyjny projektu „Sport Pro activ Skoczów i Gródek. Promocja aktywności sportowo-turystycznej bez granic” w niedzielę 27. 10. odbyła się w Skoczowie końcowa konferencja projektu, na który gminy Skoczów i Gródek uzyskały dotację w ramach Operacyjnego programu współpracy transgranicznej 2007-2013 z Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Śląsk Cieszyński. Celem tej akcji było również rozpropagowanie Gródka w Skoczowie.

Na spotkaniu, które odbyło się w nowo wy-

remontowanym kinie skoczowskim, została podpisana umowa o współpracy Skoczowa z Gródkiem. Delegacja z Gródka odwiedziła również miejscowe muzeum i pokonała trasę treningową nordic walking z instruktorem. W ramach projektu powstało 5 tras do nordic walkingu – 3 w Skoczowie i 2 w Gródku.

Dwa tygodnie wcześniej zostało zorganizowane również transgraniczne spotkanie partnerów, tym razem w Gródku. Projekt „Sport Pro activ Skoczów i Gródek” przyczynił się do wzajemnego poznawania mieszkańców zaprzyjaźnionych gmin oraz wzbudził chęć realizowania kolejnych wspólnych projektów współpracy transgranicznej w przyszłych latach.

EVROPSKÁ UNIE UNIA EUROPEJSKA  
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO  
PŘEKRAČUJEME HRANICE PRZEKRAČAMY GRANICE



EUROREGION  
Těšínské Slezsko  
Śląsk Cieszyński

Artykuł sponsorowany GL-639

CZ PL  
Cil 3/Cel 3  
2007.2013

# Lista nieobecności...

*Pierwsze listopadowe dni są tym momentem w całym zabiegającym roku, kiedy pomimo wielu naglących spraw zatrzymujemy się na chwilę. Wspominamy tych, których zabrakło wśród nas – naszych zmarłych.*

My również postanowiliśmy obejrzeć się wstecz i przypomnieć nazwiska tych, którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy odeszli na „drugi brzeg”. Są to nazwiska – można by rzec – zwykłych ludzi, społeczników lokalnego czy regionalnego formatu, ale też osób znanych i wybitnych, którzy w wyraźny sposób wpisali się w dzieje Polski czy Europy.

Taką postacią, znaną nie tylko na skalę Europy, ale całego świata, była Margaret Thatcher, legendarna przywódczyni Partii Konserwatywnej i premier Wielkiej Brytanii w latach 1979-1990. Zmarła 8 kwietnia br. w wieku 87 lat po udarze mózgu oraz długiej chorobie. Thatcher, zwana też popularnie Żelazną Damą z uwagi na bezkompromisowy stosunek do związków zawodowych, była jedynym brytyjskim XX-wiecznym premierem, piastującym ten urząd nieprzerwanie przez trzy kadencje.

W tych dniach swojego premiera żegnają również Polacy. W poniedziałek zmarł w wieku 86 lat Tadeusz Mazowiecki, działacz „Solidarności” z początku lat 80. ub. wieku, uczestnik obrad „okrągłego stołu” i wreszcie pierwszy niekomunistyczny premier Polski po 1945 roku.

Wcześniej, bo już 24 stycznia br. zmarł inny wielki Polak kojarzony z czasami walki o wolność, kardynał Józef Glemp, prymas Polski w latach 1981-2009. Według oceny Marcina Przeworskiego, redaktora naczelnego Katolickiej Agencji Informacyjnej, kardynał „mądrze prowadził Kościół przez stan wojenny”. Na spotkanie ze swoim Stwórcą odszedł, mając 83 lata.

W tym samym wieku, tyle że kilka miesięcy później, 15 sierpnia br. odszedł na zawsze wybitny polski pisarz i dramaturg, autor „Emigrantów” i „Tanga”, Sławomir Mrożek.

Zmarł w Nicei, pochowany został w Panteonie Narodowym w Krakowie. – W kulturze kończy się pewna epoka. Kończy się na raty tak, jak odchodzą wielcy reprezentanci świata kultury. W ciągu niespełna jednej dekady tu w Krakowie zdążyliśmy pożegnać Wisławę Szymborską, Jerzego Nowosielskiego, Jerzego Jarockiego, wcześniej Lema i Miłosza – zauważył minister kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdan Zdrojewski.

Polskiemu czytelnikowi w ciągu kolejnych kilku tygodni przyszło się rozstać jeszcze z dwojgiem innych pisarzy – Joanną Chmielewską (Ireną Kuhn) i Edmundem Niziurskim. Chmielewska była jedną z najbardziej lubianych autorek powieści kryminalno-obyczajowych, uwielbianą za specyficzny humor i pomysłowe intrygi. Napisła w sumie ok. 60 książek dla dorosłych i młodzieży. Młodzież kochała również Niziurskiego, uznawanego za twórcę klasyki literatury młodzieżowej. W jego powieściach ceniła głównie dynamiczną, często sensacyjną akcję oraz absurdalny humor. Autorka debiutanckiego „Klinu” oraz przełomowego wręcz „Lesia” zmarła 7 października w Warszawie w wieku 81 lat. W dwa dni później odszedł 88-letni autor „Księgi urwisów” i „Sposobu na Alcybiadesa”.

Wielkie osobistości stracił w tym roku również świat czeskiej polityki oraz rozrywki. 22 marca br. w wieku 61 lat zmarł popularny aktor i prezenter telewizyjny, Vladimír Čech. Serca miłośników teleturniejów podbił, prowadząc słynny konkurs „Chcesz zostać milionerem” emitowany przez telewizję Nova w latach 2000-2005. Grał w serialach telewizyjnych, jego głos, którego użył m.in. kotu Garfieldowi, znały dobrze



Władysław Gałuszka

również dzieci. Čech przez krótki okres był związany również z naszym regionem. Po ukończeniu praskiej DAMU zadebiutował w Scenie Czeskiej Teatru Cieszyńskiego.

W połowie maja w Czechach zabrakło innej wielkiej postaci – ekonomisty, prognostyka oraz polityka słynącego z niezwykłej siły argumentów, 82-letniego Valtra Komárka. Komárek uznawany był za jednego z bohaterów aksamitnej rewolucji z listopada i grudnia 1989 roku. Zmarł 16 maja br.

Kilku nietuzinkowych ludzi pożegnał również Śląsk Cieszyński. Pierwszym z nich był Otokar Balcý, autor udźwiękowania najpopularniejszych produkcji Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, „Reksia” i „Bolka i Lolka”. Balcý urodził się w 1924 roku w Orłowej. Zmarł 11 grudnia 2012 roku.

Z Bielskiem-Białą i filmem związany był również zmarły 10 października br. Franciszek Dzida. Uznawany był jako wybitny filmowiec-amator oraz fotograf akade-

micki, który przez 35 lat dokumentował życie codzienne największej beskidzkiej uczelni – bielskiej Filii Politechniki Łódzkiej. Dzida był również twórcą akademickiej galerii sztuki, którą sam prowadził.

Podobnie jak Dzida w uczelnię, Jan Chmiel wrócił w swój rodzimy region, Śląsk Cieszyński. Był poetą i pisarzem ludowym, muzykiem, popularyzatorem gwary cieszyńskiej, folkloru oraz regionalnej tradycji. Zmarł w ostatnich dniach września w Strumieniu w wieku 70 lat.

Kilku, ba, kilkunastu działaczy, społeczników oraz ludzi, którzy wnieśli na ten teren wyższe wartości i idee, stracił także zamieszkały przez nas region. W połowie listopada ub. roku zmarł były wieloletni prezes Miejscowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu, Władysław Mikula. Niedługo po nim, 28 listopada w wieku 93 lat odszedł na zawsze długoletni dyrektor wędryńskiej polskiej szkoły, wielki społecznik i miłośnik historii Stonawy, Władysław Gałuszka. Z kolei 19

stycznia br. zmarł inny emerytowany stonawski nauczyciel, Józef Niemiec, a 13 kwietnia br. wychowankowie Średniej Szkoły Ekonomicznej w Czeskim Cieszynie pożegnali długoletniego nauczyciela szkoły, Jana Matulę z Żukowa Dolnego, zmarłego w wieku 90 lat.

Jeszcze w grudniu, trzy dni przed Bożym Narodzeniem, został powołany do wieczności ks. prałat Miłostaw Klisz. Tytuł honorowego prałata papieskiego otrzymał w 1991 roku z rąk papieża Jana Pawła II. Był znany i lubiany kaznodzieją. Przeżył 96 lat.

W tym roku opłakiwaliśmy również działaczy z dziedziny kultury, muzyki i teatru. 10 marca br. zmarła w wieku 70 lat długoletnia aktorka Teatru Lalek „Bajka”, Krystyna Kubiczek, 5 sierpnia br. odłożył na zawsze swoją batutę wybitny dyrygent, 88-letni Bruno Rygiel z Karwiny. Wczoraj natomiast pożegnano inną aktorkę związaną z „Bajką”, 88-letnią Jasię Matuszczakową.

BEATA SCHÖNWALD

## Ostrawa: Można złożyć kondolencje

Polacy żegnają Tadeusza Mazowieckiego. Po śmierci wybitnego polityka księgi kondolencyjne zostały wystawione w największych polskich miastach, a także m.in. Ostrawie.

Do księgi kondolencyjnej wpisała się małżonka Prezydenta RP, Anna Komorowska oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i jego

żona Anna. Z kolei prezydent Warszawy, Hanna Gronkiewicz-Waltz po śmierci pierwszego premiera III RP napisała: „Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci śp. Tadeusza Mazowieckiego. Wielkiego Polaka, wybitnego polityka, szlachetnego i dobrego człowieka, honorowego obywatela Warszawy. Rodzinie i bli-

skim składam wyrazy głębokiego współczucia”. Śmierć Tadeusza Mazowieckiego uczcili również polscy dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. I tak od wczoraj w gmachu placówki wystawiona jest księga kondolencyjna, w której każdy może złożyć pamiątkowy wpis.

– Wystaliśmy zaproszenia do urzędów i pol-

skich instytucji, ale dziś ruch jest niewielki. Liczymy, że w czwartek będzie lepiej – poinformowała wczoraj naszą redakcję Maria Kovács, wicekonsul Konsulatu RP w Ostrawie.

Wpisy do księgi kondolencyjnej będą przyjmowane w ostrawskim konsulacie RP dziś w godz. 9-15. [\(wik\)](#)

## Lepszy biznes u sąsiadów

Gdzie najłatwiej prowadzić biznes? Według opublikowanego w poniedziałek rankingu Banku Światowego – najprościej interesy robi się w USA, Chinach i Japonii. Dla kogo to za daleko, może spróbować w... Polsce.

W najnowszym rankingu Doing Business 2014, który pokazuje łatwość prowadzenia biznesu w 189 krajach na świecie, Polska znalazła się na 45. miejscu. Awansowała o 10 pozycji w porównaniu z rokiem

poprzednim i uznana została za lidera zmian. Opublikowany właśnie raport Doing Business obejmuje okres od połowy 2012 do połowy 2013 roku. W tym czasie polskie władze przeprowadziły dwie reformy ułatwiające prowadzenie działalności gospodarczej. Analitycy Banku Światowego studzą zapał Polaków: Polska mimo niezłego, 45. miejsca, ma ciągle sporo do zrobienia. Do poprawy są w szczególności trzy obszary: rozpoczynanie działalności,

podłączanie do elektryczności oraz płacenie podatków.

Tymczasem w Republice Czeskiej warunki do prowadzenia biznesu nie są według Banku Światowego idealne. Kraj znad Wełtawy znalazł się na 75. miejscu i tym samym spadł o 7 miejsc w porównaniu do zeszłorocznego rankingu.

Czesi poprawili się w dwóch z dziesięciu branych pod uwagę kategoriach: w handlu zagranicznym oraz rozwiązywaniu problemu nie-

wypłacalności. Pogorszyli się jednak w innych obszarach, gorzej wypadli na przykład w kategoriach występowania o pozwolenie na budowę oraz rozpoczęcia prowadzenia działalności.

Ranking Doing Business powstaje na podstawie badań 10 obszarów, od których zależy łatwość prowadzenia biznesu w danym kraju. Chodzi o rozpoczęcie prowadzenia działalności, występowanie o pozwolenie na budowę, podłączanie elektryczności,

rejestracja własności, otrzymanie kredytu, ochronę inwestorów, płacenie podatków, handel zagraniczny, egzekwowanie kontraktów i składanie wniosku o upadłość. W każdym z tych obszarów potrzeba określonej liczby procedur do załatwienia sprawy, to zajmuje czas i kosztuje. Na tej podstawie Bank Światowy mierzy, w których krajach prowadzenie działalności jest najprostsze, a w których najtrudniejsze. [\(ep\)](#)

# GŁOSIK

## Wyprawa Głosika i Ludmiłki

– Pakuj się, Głosiku. Wyjeżdżamy! – oznajmiła Ludmiłka głosem nieznającym sprzeciwu. Do domu swego przyjaciela wparowała z wielką walizką. Była jednak godzina 4 rano i Głosik nie zdążył się jeszcze obudzić. – Co? Co? Ty gdzieś jedziesz? Tak, tak, pozdrów mamusię – obrócił się na drugi bok i natychmiast znów zasnął. Ludmiłka była jednak bezlitosna. – Poproszę jeszcze te z karmelem, a do tego koktajl mandarynkowy. Mniamm... – wymruczał, kiedy Ludmiłka zaczęła go szarpać. Ewidentnie śnił mu się bardzo miły sen. Ostatecznie pomógł kubał zimnej wody.

– Dobra, dobra, już się pakuję. To gdzie jedziemy tym razem? Do Łomnej Dolnej? Masz rację, musimy trochę odpocząć na łonie natury – powiedział Głosik, gdy wreszcie zwlekł się z łóżka. Ludmiłka odpo-

wiedziała mu jednak: – O nie, mój drogi. Jedziemy do Polski. I wcale nie będziemy odpoczywać. Będziemy zwiedzać – poinformowała go. Głosik nieco się zafrasował. – Do Polski? Tak daleko? Może do Cieszyna? – zapytał. Ludmiłka jednak wyprowadziła go z błędu mówiąc, że jadą o wiele, wiele dalej. – Jeszcze dalej? – zmartwił się. – To pewnie do Wisły? Albo Ustronia? Co?! Do Warszawy?! Ty chyba oszalałaś, to jest przecież strasznie daleko. Będziemy tam jechali cały tydzień! – oburzył się.

Głosik, który był wprawdzie kilka razy w Pradze, jakoś nie miał do tej pory okazji zobaczyć polskiej stolicy. – Głosiku, przecież jesteśmy Polakami, to wstyd, żeby ani razu nie pojechać do Warszawy – tłumaczyła mu Ludmiłka. – Ja przecież często jeżdżę do Polski. Co najmniej raz

w roku chodzę na targ do Cieszyna. A raz byłem nawet w Skoczowie! – bronił się Głosik. Musiał jednak przyznać, że nigdy nie wyjechał dalej w Polskę, a to przecież taki duży i piękny kraj. Nie miał też racji mówić, że do Warszawy jedzie się tak długo. Samochodem można tam dojechać z Cieszyna w 5 lub 6 godzin.

– Każdy powinien chociaż raz odwiedzić Warszawę – tłumaczyła mu Ludmiłka. – To przecież stolica Polski, a poza tym największe miasto tego kraju. Jest tam mnóstwo zabytków i muzeów, które stały się świadkami historii Warszawy i historii Polski – mówiła. Jeśli chcecie wiedzieć, co ciekawego można robić w Warszawie, przeczytajcie relację polskich uczniów z Zaolzia z podróży do polskiej stolicy, którą zamieszczamy poniżej.

KROPKA

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA



Zdjęcia: ARC

Uczniowie odwiedzili w stolicy m.in. cmentarz na Powązkach.

#### Spotkanie w »Pogodzie«

„Pogodiarze” zaprosili swoich rodziców na przedstawienie pt. „Dom pod grzybem”, w którym leśne zwierzęta przekonują się, jak ważne jest posiadanie przyjaciół. Przedszkolaki mają swego dużego przyjaciela, który wraz ze swoją miłą rodziną gromko okłaskiwał ich występ. Jest to nowy pan wicedyrektor, mgr Andrzej Szyja, który wszystkich obdarował słodyczkami. Również liczne zebranych uczniów szkoły, którzy wspierali swoje młodsze rodzeństwo, pamiętając, że niedawno oni sami



Spotkanie w przedszkolu „Pogoda” zorganizowano w ubiegły piątek.

#### Wyprawa do Warszawy

Polską stolicę odwiedzili w październiku uczniowie polskich szkół podstawowych w Karwinie oraz Suchej Górnej. Jak wyjaśnił nam dyrektor karwińskiej podstawówki, Tomasz Śmiłowski, wizyta w Polsce ma pomóc na lekcjach języka polskiego i historii i przybliżyć uczniom polskie realia. Szkoła chce organizować taki wyjazd co dwa lata. Wyjazd dofinansował Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Przebieg wycieczki opisują uczniowie z Karwiny: – W środę 9 października 46 uczniów i ich 4 opiekunów ze szkół we Fryszacie i Suchej Górnej o godzinie 5.00 siedzi już w autokarze. Kiedy po sześciu godzinach jazdy widzimy tuż przed nami samolot szykujący się do lądowania na Lotnisku im. Chopina, już wiemy – jesteśmy w Warszawie. Pod Kolumną Zygmunta spotykamy się z naszą przewodniczką. Ruszamy wzdłuż resztek murów obronnych, podziwiamy Pomnik Małego Powstańca, Barbakan, Katedrę, kamienice Starego i Nowego Miasta. Na Zamku Królewskim zaliczamy lekcję muzealną pt. „Z wizytą u króla”. Po odpoczynku oglądamy jeszcze Pałac Prezydencki oraz inne zabytki Krakowskiego Przedmieścia. Podchodzimy również pod Grób Nieznanego Żołnierza. Nasz spacer kończy się na

Placu Bankowym pod pomnikiem J. Słowackiego – tak uczestnicy relacjonują pierwszy dzień wycieczki. Drugiego dnia, w czwartek, odwiedzili m.in. Centrum Nauki Kopernik i obejrzeli nowoczesną architekturę Warszawy, Most Świętokrzyski oraz Stadion Narodowy. Mieli również okazję podziwiać miasto z 30. piętra Pałacu Kultury i Nauki, odwiedzili pomnik Janusza Korczaka, Plac Grzybowski, poznali ponadto historię warszawskich Żydów. W ostatni dzień wizyty odbyli spacer po Łazienkach Królewskich, odwiedzili też cmentarz na Powązkach i Muzeum Powstania Warszawskiego. Po południu wycieczka ruszyła w drogę powrotną na Śląsk Cieszyński. (ep)

także stawiali swe pierwsze aktorskie kroki. Po przedstawieniu cała gromada sympatyków „Pogody” wyszła na spacer z lampionami. Świetliki dotarły do lasu na miejsce „biedroneczkowo”, by pożegnać leśne istoty układające się do zimowego snu. Pogodne popołudnie upłynęło na pałaszowaniu wspaniałych wypieków, które jak zwykle przygotowały mamusię przedszkolaków. Tatusiowie mieli zaś czas, by pobawić się ze swoimi pociechami w salach zabaw. Wszystkim bardzo się podobało, więc umówili się na listopadowe warsztaty.

Janina Opluštiová,  
kierowniczka przedszkola „Pogoda”  
w Oldrzychowicach

### WITAMY

Rudolf Marek Vitoš urodził się 9 czerwca 2013 roku w Budapeszcie, ważył 3380 g. Mama chłopca, Olga, pochodzi z Bolechowic koło Krakowa, a tata Adam z Karwiny. Rodzina mieszka tymczasowo w Budapeszcie. Rodzice wybrali dla syna imię Rudolf, ponieważ po prostu im się spodobało, natomiast jego drugie imię – Marek – to imię dziadka ze strony mamy. Zdjęcie i informacje o Rudusiu przysłała do redakcji babcia chłopca, Władysława Vitošowa.



Fot. ARC

Rudolf to imię męskie pochodzenia germańskiego. Wywodzi się od słów oznaczających „sława wilka”. Imię to zapisywano w Polsce od XII wieku, m.in. w formach Rodulfus, Rudolfus, Rudolf i Rudulf. Często występowało w rodach panujących w Austrii i Niemczech.

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przyszły na świat w

ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: przyczko@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

### NASZA RECENZJA

## Wszystko przez... psie kupki

„Cześć Mam na imię Zosia. Okropnie, prawda? Jeszcze nie spotkałam dziewczyny, której podobałoby się własne imię. W zerówce były same Zuzie, Zosie i Tosie... i jedna Leonia. Pomyślcie tylko! Leonia... To naprawdę pięknie brzmi... Okropnie jej zazdrościłyśmy, aż pewnego dnia okazało się, że Leo wołałaby nazywać się normalnie. Jeśli chodzi o nazwisko, to też mogłoby być lepiej. Wierzbowska brzmi nieźle, ale jest na W. Każdy uczeń na świecie wam to powie, że nie ma gorszej rzeczy, niż wylądować na początku albo na końcu listy” – mówi o sobie tytułowa Zosia, mieszkanka ulicy Kociej. „Zosia z ulicy Kociej” autorstwa Agnieszki Tyszkowej, nowość wydawnictwa Nasza Księgarnia, to opowiadanie o Zosi, jej siostrze Mani i ich zwariowanym świecie. Kiedyś Zosia mieszkała w Warszawie. Lecz pewnego dnia jej mama z Manią wybrały się na spacer. Przed nimi szła pani z dwójką psów. Psy pani zrobiły kupki na trawnik i gdy mama nie patrzyła na Manię, ona usiadła właśnie na tych „minach”. Mama wpadła w szal i pobięła za panią z psami. Zaczęła się wydierać jak opętana, a kiedy wróciła do domu, powiedziała mężowi, że nie zniesie dłużej Warszawy i natychmiast musi się wyprowadzić. Jak się okazuje, każda przyczyna wyprowadzki z dużego miasta jest dobra. A skoro nie miasto, to oczywiście wieś...

Kiedy rodzinka przeprowadza się na wieś, zaczynają się dzieć różne

dziwne historie. Na kartach książki mamy konkurs na pajęczą twarz roku, jest trup na schodach, taniec z pralkami, a także spotkanie z tajemniczym Bezkorupciastym! Kiedy rodzice Mani i Zosi wyjeżdżają na dwa tygodnie do Londynu, zajmuje się nimi ciocia Malinka. Malinka ma dwóch synów: pięcioletniego Misia i Krzysia. Z cicią Malinką nigdy nie można się nudzić, a szczególnie, gdy ciocia pozwala im prawie na wszyst-



Fot. ARC

Okładka książki Agnieszki Tyszkowej.

ko! Czy Zosia znajdzie przyjaciółki na wsi? Czy mama zrezygnuje z pracy? I czy skończą się „spotkania” z psimi kupkami? Tego wszystkiego dowiedziecie się, czytając książkę „Zosia z ulicy Kociej”. Polecam, naprawdę warto sięgnąć po tę lekturę.

Maja, 10 lat

## W Olbrachcicach bezwietrznie



Fot. MAREK SANTARIUS

W piątkowe popołudnie dzieci z miejscowej szkoły podstawowej i przedszkola musiały się sporo nabiegać, by chociaż przez chwilę utrzymać swoje latawce nad ziemią w leniwych masach powietrza. (sam)







# Misja 1. 11. – uszczęśliwić Werk Arenę

Pokrzepić serca kibiców i wygrać z Pilzнем – z takimi założeniami przystępują do jutrzejszego meczu hokeiści Trzyńca. Podopieczni trenera Jiřego Kalousa w piątek podejmują Pilzno, które należy do najbardziej atrakcyjnych rywali w Tipsport Ekstralidze. Wzajemne mecze zawsze trzymały w napięciu i nie inaczej będzie także tym razem. Piątkowy pojedynek w Werk Arenie rozpoczyna się o godz. 17.00.

W pierwszej wzajemnej konfrontacji w nowym sezonie ze zwycięstwa radowali się hokeiści Pilzna, którzy w 4. kolejce pokonali na własnym stadionie Trzyńiec w rzutach karnych 3:2. Gdyby w piątek ponownie doszło do rzutów karnych, gospodarze pewnie nie mieliby nic przeciwko temu. W ostatniej kolejce Stalownicy zwyciężyli bowiem w karnych ze Zlinem 3:2. – Karne szlifujemy na treningach. Robimy maksimum, żeby poprawić nasze notowania w tej dyscyplinie – zdradził po meczu ze Zlinem doświadczony napastnik Jan Peterek. Właśnie 42-letni Peterek zachował na taflę Zlina najwięcej zimnej krwi, zdobywając w rzutach karnych zwycięskiego gola dla Trzyńca. Przed jutrzejszym meczem z Pilzнем cztery gole na swoim koncie posiada napastnik Martin Růžička. Zaledwie cztery, bo nie ma co ukrywać, iż po najlepszym strzelcu ubiegłego sezonu spodziewano się w Trzyńcu dużo lepszego startu do nowych rozgrywek. – Zdaję sobie sprawę z tego, że moja forma daleka jest od ideału. Staram się grać z



Martin Růžička zdobył w tym sezonie zaledwie cztery bramki.

większym naciskiem na defensywę, bo takie są wymagania trenera – stwierdził Martin Růžička, który w ubiegłym sezonie popisał się niewiarygodną wręcz skutecznością, zdobywając 40 bramek. Růžička w Zlinie wrócił do pierwszej formacji i wiele wskazuje na to, że w elitarnym ataku rozpocznie także piątkową walkę z ambitnym Pilzнем.

Goście plasują się w tabeli oczko wyżej od Trzyńca, na piątej pozycji z identycznym dorobkiem punktowym (27 pkt.). W ostatniej kolejce Pilzno przegrało u siebie z prowa-

dzającą Spartą Praga w rzutach karnych 1:2, ale według obserwatorów przez większość spotkania to właśnie drużyna trenera Milana Razýma była lepszym zespołem. – W najbliższych dwóch kolejkach, z Trzyńcem i Litwinowem, chcemy wywalczyć co najmniej cztery punkty. Z Litwinowem zagramy u siebie, a więc tam szansa jest trochę większa, ale także w Trzyńcu nie stoimy na straconej pozycji – zadeklarował szkoleniowiec Pilzna. Niewątpliwie z podwyższoną motywacją zaprezentuje się w Werk Arenie pilzneński obrońca Daniel

Seman, który tutejsze hokejowe środowisko zna na wylot. Seman w sezonie 2010/2011 sięgnął z Trzyńcem po historyczny dla podbeskidzkiego klubu złoty medal ekstraligi.

Stalownicy pod wodzą Jiřego Kalousa w znaczący sposób poprawili grę w defensywie. Gołym okiem widać różnicę w porównaniu z ubiegłym sezonem, aczkolwiek paradoksalnie niektóre wyniki sugerują coś innego. Do gry obronnej włączają się także hokeiści, po których w przeszłości nikt by się tego nie spodziewał (jak choćby wspomniany już wcześniej Martin Růžička). Obrońca Tomáš Linhart, który pod Jaworowy trafił latem ze Zlina, z zadowoleniem skwitował obecny styl gry Stalowników. – Nie miałem większych kłopotów z aklimatyzacją w Trzyńcu. Trener ma swoją wizję i staram się ją w stu procentach zrealizować na lodowisku – ocenił 29-letni obrońca, który należy do najlepszych defensörów Trzyńca w bieżących rozgrywkach.

## PRAWDOPODOBNE SKŁADY

**Trzyńiec:** Hrubec – Galvas, Hrabal, Linhart, Roth, Zíb, Kania, Foltýn – Martin Růžička, Bonk, Zagrapan – D. Květoň, Polanský, Rákos – Matuš, Peterek, Varađa – Gorskow, Marek Růžička, Rufer.

**Pilzno:** Machovský – Seman, Hanzlík, Jeřábek, Slovák, Frolo, Mozík, Boháč – J. Straka, M. Straka, Indrák – Pletka, Lev, Kratěna – J. Sýkora, Kašpařík, Duda – Petruška, T. Sýkora, Dvořák. **JANUSZ BITTMAR**

## ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W I A KLASIE

# Szonów poczuł oddech Olbrachcic na plecach

### FRENSZTAT p. R. OLBRACHCICE 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 52. Proházska – 5. i 62. T. Věčorek. Olbrachcice: Hekera – Kroužek, A. Věčorek, Wojtyna, Čoček – L. Novák (80. Žyla), Široký, Dorozlo (44. Pařík), Schimke (90. Jakub Kociolek) – Béreš (61. Jan Kociolek), T. Věčorek.

Metamorfoza Tomáša Věčorka z obrońcy na napastnika święci sukces. Rosły piłkarz po raz kolejny w tym sezonie załatwił drużynie Banika Olbrachcice komplet punktów. Věčorek przyćmił gwiazdora zespołu gospodarzy, byłego snajpera Banika Ostrava czy Sparty Praga – Martina Proházska. Podopieczni olbrachcickiego trenera Tomáša Vychopenia zaliczyli najlepsze spotkanie w dotychczasowym sezonie. Wyznaczniakiem walki o fotel wicelidera tabeli była taktyczna gra z minimum błędów po obu stronach. Pomimo szybkiej bramki Věčorka w pierwszej połowie przeważali gracze Frensztat, z kolei w drugiej odsłonie lepsze wrażenie sprawiali piłkarze Banika. Wyrównująca bramka Proházska zdrowo zmotywowała przyjezdnych, którzy przejęli inicjatywę i zastrugali Tomáša Věčorka zgarnęli pod Radhoszczem komplet punktów. Pierwszego gola zdobył Věčorek prawą nogą, drugiego z kolei lewą – w obu przypadkach po dobrym pressingu Banika i stracie piłki przez gospodarzy. – W Frensztacie wysłuchałem chyba wszystkich możliwych obelg pod naszym adresem. Od przymiotników z Polską w roli głównej, po wulgaryzmy typowo

piłkarskie. Zagraliśmy w gorącej atmosferze, tym bardziej cieszę się z tych trzech punktów – powiedział „Głosowi Ludu” trener Banika, Tomáš Vychopeň. Olbrachcicki szkoleniowiec miał przed sezonem szczególną rolę w doborze zawodników. – Postawiłem głównie na naszych wychowanków, nie licząc chociażby wzmocnienia w postaci doświadczonego Roberta Schimke. Jeśli w przerwie zimowej poszerzymy zespół, to najwyżej jednym nowym piłkarzem – zdradził nam Vychopeň.

### BYSTRZYCA DATYNIE DOLNE 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramka dla gospodarzy: Opluštil. Bystrzyca: Gaszczyk – Placzek, Klár, Samek, J. Rusz – Bodeček (46. Opluštil) – M. Teofil, Buryan, Krenzelo (70. Zahradník) – Staniek (65. L. Teofil), Sniegoň.

Gospodarze grają widowiskowo, ale niestety za mało efektywnie. Posiadanie piłki, stałe fragmenty gry – to wszystko przemawiało na korzyść ekipy Miloša Koloničného. Z nadmiaru chęci rodziły się jednak błędy, w dodatku większość akcji ofensywnych wykruszyła się na przedpolu karnym rywala. Goście z minimum wykorzystali maksimum, zdobywając w pierwszej połowie bramkę ze sprowadzonego ataku. Remis uratował gospodarzom w końcówce meczu z rzutu karnego Opluštil po faulu na L. Teofilu. – Nasze mecze są bliźniaczo podobne. Naciskamy, stwarzamy sytuacje podbramkowe, ale w kluczowych momentach pudłujemy – skomentował spotkanie rozczarowany Miloš Koloničný. – Jeśli chcemy

odbić się ze strefy spadkowej, musimy poprawić efektywność strzelecką. Za ładny styl nikt jeszcze nie wygrał meczu – podkreślił bystrzycki trener.

### RASZKOWICE LUTYNIA DOLNA 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 73. Kacíř. Lutynia Dolna: Šajer – Bartoš, Vávra, Hanusek, Šimek – Kudlík, Velký, Szkuta, Twrdý – Vanečko, Aksteiner (75. Havlásek).

O Raszkowicach krążą legendy. Nie dotyczą jednak zbrojników z 19. wieku, a antyfutbolu, który od kilku sezonów prezentują miejscowi piłkarze. Większość zespołów zmuszona jest dostosować się do wąskiego i nieco krótszego boiska, które sprzyja prymitywnej grze z nastawieniem na długie piłki w pole karne. Właśnie po jednym z wielu dośrodkowań w pole karne zrodził się zwycięski gol gospodarzy. Drużyna Lutyni Dolnej nie wykorzystwała swojego potencjału technicznego, lepszego dryblingu, ale także lepszego przygotowania taktycznego, wydłużając serię bez wygranej do ośmiu spotkań.

### PETŘVALD n. M. STONAWA 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 56. Kisel. Stonawa: Tvardík – Kluz, Geršl, Hojdysz, Hančin – Černoch (78. Černoch), Kisel, Goj, Petruňa – Zoller (89. Švagřík), Lachowicz.

Piłkarze Stonawy męczyli się z gospodarzami do 56. minuty. Losy meczu wziął w swoje ręce Kisel, trafiając z rzutu wolnego w angielskim stylu. Bramkarz gospodarzy koniuszkami palców hipnotyzował

wprawdzie piłkę, nie zdołał jej jednak wybić w bezpieczne miejsce. Stonawianie pojawili się w Petřvaldzie w mocno osłabionym składzie. W kadrze Dušana Kohuta zabrakło pięciu etatowych zawodników, w związku z czym w 89. minucie z przyczyn taktycznych na boisku pojawił się nawet kierownik drużyny, Martin Švagřík. Dla Stonawy to piąte zwycięstwo w tym sezonie, zapewniające kontakt z czołówką tabeli. Podopieczni Dušana Kohuta mogą się poszczycić najlepszym atakiem w rozgrywkach – do tej pory drużyna zdobyła bowiem 25 bramek, wyprzedzając w statystykach strzeleckich Sedliszcze (24 goli) i prowadzący Szonów (22 goli).

### ČSAD HAWIERZÓW VEŘOVICE 0:4

Do przerwy: 0:0. ČSAD Hawierzów: Ryšánek – Kulhánek (70. Chmiel), Kaleta, Oliva, Čermák – Čopák, Vala (66. Pastrňák), Hanl (67. Rozsival), Laurenčík – Klus, Sobek.

Drużyna ČSAD nawiązała do swoich koszmarnych występów z tego sezonu. W jesiennej rundzie podopieczni trenera Radomíra Zábanského sięgnęli zaledwie po jedno zwycięstwo. Drużyna powoli pogodziła się z rolą chłopców do bicia, o czym świadczy kolejna wysoka przegrana – w dodatku na własnym boisku. Wcześniej piłkarze ČSAD sromotnie poległ m.in. w domowych derbach z Datyniami (1:5).

Lokaty: 1. Szonów 22, 2. Olbrachcice 21, 3. Czelandna 20, ... 5. Stonawa 17, 11. Lutynia D. 11, 13. Bystrzyca 8, 14. ČSAD Hawierzów 6 pkt. **(jb)**

**NAWAŁKA: STAWIAM NA KOMGLOMERAT DOŚWIADCZENIA I MŁODOŚCI.** – Mam wizję, ona pomoże kadrze – powiedział podczas wtorkowej konferencji prasowej Adam Nawałka, nowy selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski. – Jeżeli ktoś najpierw chce grillować, a dopiero później pracować, to rzeczywiście będzie miał terror – dodał Nawałka, który w piłkarskich kręgach uchodzi za tytana pracy. Na pierwszej oficjalnej konferencji prasowej padły też inne „złote myśli”. – W kadrze chcę mieć konglomerat doświadczenia z młodymi, głodnymi wilczkami. Takie mieszanki są najbardziej skuteczne – zaznaczył Nawałka. Murem za nowym szkoleniowcem kadry stanął Zbigniew Boniek. Prezes PZPN uważa, iż wybór Nawałki był najlepszym i najrozsądniejszym rozwiązaniem. – Mieliśmy trzech kandydatów i dokonaliśmy najlepszego wyboru. Jestem dumny z tego, że Adam Nawałka poprowadzi reprezentację Polski i jestem spokojny o to, że zadanie go nie przerośnie – podkreślił Boniek.

**ATP W PARYŻU: PRZYSIĘŻNY ZA BURTA.** Michał Przysiężny odpadł w drugiej rundzie turnieju ATP Masters 1000 na twardych kortach w paryskiej hali Bercy (z pulą nagród 3,2 mln euro). Polski tenisista przegrał wczoraj z rozstawionym z numerem 13. Amerykaninem Johnem Isnerem 6:7 (3-7), 6:4, 3:6. Przysiężny zarobił w Paryżu 17 940 euro i 75 punktów do rankingu ATP, w tym 25 za przejście kwalifikacji.

**STOCH: BĘDZIEMY WALCZYĆ.** – Chcę zdobyć w Soczi medal. Nie boję się tego powiedzieć. Ale nikt nie da mi go za darmo, muszę go wywalczyć – powiedział na antenie radia RMF FM Kamil Stoch. Skoczek skomentował swoje plany na igrzyska olimpijskie w Soczi 2014. Na niespełna 100 dni przed rozpoczęciem zimowych igrzysk Kamil Stoch miarkuje przesadny optymizm. – Do ZIO jest jeszcze bardzo daleko, przed nami jeszcze sporo konkursów, wszystko może się zdarzyć. Ja ze swojej strony mogę zapewnić, że będziemy walczyć. Damy z siebie wszystko. Mnie i moich kolegów stać na wiele. Nie można nic zakładać przed zawodami, nie można rozdać medali. Trzeba o tym marzyć, trzeba chcieć je zdobywać.

**EKSTRAKLASA Z MINUTĄ CISZY.** Decyzją Ekstraklasy SA wszystkie mecze 15. kolejki rozgrywek T-Mobile Ekstraklasy w dniach od 2 do 5 listopada poprzedzone zostaną minutą ciszy ze względu na śmierć byłego premiera RP, Tadeusza Mazowieckiego. Dodatkowo 3 listopada, w dniu żałoby narodowej, piłkarze wystąpią z czarnymi opaskami na ramieniu.

**ŻYCIOWA WALKA ŁUKASZA JANIKA.** Kibice boksu odliczają już godziny do gali w Madison Square Garden w Nowym Jorku, gdzie niepokonany od czterech lat Łukasz Janik (26-1, 14 KO) stanie przed najpoważniejszym w karierze wyzwaniem. Pięściarz z Jeleniej Góry zmierzy się z wysoko notowanym Olą Afolabim (19-3-4, 9 KO), a w stawce ich walki znajdzie się wakujący pas mistrzowski federacji IBO w wadze junior ciężkiej. 27-letni Polak trenuje od kilku dni w Mendez Boxing Gym i jak twierdzi, czuje się niezłe. Mecz zaplanowany jest na najbliższy weekend. Transmisja w Polsacie Sport o 1.00 w nocy z soboty na niedzielę. **(jb)**